



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 3 (209) MARZEC 2026



Zapraszamy na Nabożeństwa Wielkopostne

Droga Krzyżowa w każdy piątek

dla dorosłych o godz. 9⁰⁰ ze Mszą świętą,

dla dzieci o godz. 17⁰⁰,

dla dorosłych o godz. 17³⁰,

dla dorosłych o godz. 19⁰⁰

Gorzkie żale w każdą niedzielę o godz. 17⁰⁰



Papież LEON XIV MÓWI DO NAS

Orędzie na Wielki Post

Słuchać i pościć

Wielki Post jako czas nawrócenia

Drodzy Bracia i Siostry!

Wielki Post to czas, w którym Kościół z matczyną troską zaprasza nas do ponownego umieszczenia w centrum naszego życia misterium Boga, aby nasza wiara odzyskała zapłon, a nasze serca nie rozpraszały się codziennymi zmartwieniami i rozproszeniami.

Każdy droga nawrócenia zaczyna się, gdy pozwalamy, aby dotarło do nas Słowo Boże, i przyjmujemy je z uległością ducha. Istnieje zatem związek między darem Słowa Bożego, przestrzenią gościnności, jaką mu oferujemy, i przemianą, jaką ono dokonuje. Dlatego szlak wielkopostny staje się sposobną okazją, by nadstawić ucha na głos Pana i ponowić decyzję pójścia za Chrystusem, podążając z Nim drogą, która wznosi się do Jerozolimy, gdzie wypełnia się misterium Jego męki, śmierci i zmartwychwstania.

Słuchać

W tym roku chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na znaczenie dawania przestrzeni Słowu poprzez *słuchanie*, ponieważ gotowość do słuchania jest pierwszym znakiem, za pomocą którego objawia się pragnienie nawiązania relacji z drugą osobą.

Sam Bóg, objawiając się Mojżeszowi w płonącym krzewie, ukazuje, że słuchanie jest cechą charakterystyczną Jego istoty: *Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego* (Wj 3, 7). Słuchanie wołania uciśnionego jest początkiem historii wyzwolenia, w którą Pan angażuje również Mojżesza, posyłając go, by otworzył drogę zbawienia swoim zniewolonym dzieciom.

Jest to Bóg angażujący, który dziś dociera również do nas z myślami, sprawiającymi drżenie Jego serca. Dlatego słuchanie Słowa w liturgii wychowuje nas do bardziej prawdziwego słuchania rzeczywistości: pośród wielu głosów, które przewijają się przez nasze życie osobiste i społeczne, Pismo Święte uzdalnia nas do rozpoznania tego wołania, które wznosi się z cierpienia i niesprawiedliwości, aby nie pozostało bez odpowiedzi. Wejście w tę wewnętrzną postawę wrażliwości oznacza pozwolenie Bogu, aby pouczył nas dzisiaj, byśmy słuchali *tak jak On*, aż po rozpoznanie, że „los ubogich stanowi krzyk, który w historii ludzkości nieustannie domaga się odpowiedzi: od naszego życia, naszych społeczeństw, systemów politycz-

nych i ekonomicznych, a także – co nie mniej ważne – od Kościoła”.

Pościć

Jeśli Wielki Post jest czasem słuchania, to *post* stanowi konkretną praktykę, która przygotowuje do przyjęcia Słowa Bożego. Wstrzemięźliwość od pokarmu jest bowiem bardzo starożytną i niezastąpioną praktyką ascetyczną na drodze nawrócenia. Właśnie dlatego, że angażuje ciało, uwidacznia to, czego odczuwamy „głód” i co uważamy za niezbędne dla naszego utrzymania. Służy zatem rozeznaniu i uporządkowaniu „żądź”, podtrzymywaniu czujnego głodu i pragnienia sprawiedliwości, wyrrywając je z rezygnacji, ucząc, by stawało się modlitwą i odpowiedzialnością względem bliźniego.

Sw. Augustyn, z subtelnością duchową pozwala dostrzec napięcie między czasem teraźniejszym a przyszłym spełnieniem, które przechodzi przez tę troskę o serce, kiedy zauważa: „W czasie ziemskiego życia udziałem ludzi jest łaknąć i pragnąć sprawiedliwości, natomiast nasycenie nią należy do innego życia. Aniołowie sycą się tym chlebem, tym pokarmem. Ludzie

zaś odczuwają jego głód, wszyscy są ku niemu zwróceniu. To właśnie owo zwrócenie w pragnieniu rozszerza duszę i powiększa jej zdolność”. Tak rozumiany post pozwala nam nie tylko zdyscyplinować pragnienie, oczyścić je i uczynić bardziej wolnym, ale także poszerzyć je, aby zwracało się ku Bogu i kierowało się ku czynieniu dobra.



Jednakże, aby post zachował swoją ewangeliczną prawdę i uniknął pokusy napawania serca pychą, musi być zawsze przeżywany w wierze i pokorze. Wymaga on pozostania zakorzenionym w komunii z Panem, ponieważ „nie pości naprawdę ten, kto nie potrafi żywić się Słowem Bożym”. Jako znak widzialny naszego wysiłku wewnętrznego do wyzbycia się – z pomocą łaski – grzechu i zła, post musi obejmować również inne formy rezygnacji, mające na celu przyjęcie bardziej skromnego stylu życia, ponieważ „jedynie asceza czyni życie chrześcijańskie silnym i autentycznym”.

Chciałbym zatem zaprosić was do bardzo konkretnej i często niedocenianej formy wstrzemięźliwości, a mianowicie powstrzymywania się od słów uderzających i raniących naszych bliźnich. Zacznijmy rozbierać nasz język, rezygnując z ostrych słów, pochopnych osądów, mówienia źle o nieobecnych, którzy nie mogą się bronić, oraz unikając oszczerstw. Starajmy się natomiast nauczyć się ważyć słowa i pielęgnować uprzejmość: w rodzinie, wśród przyjaciół,

w miejscach pracy, w mediach społecznościowych, w debatach politycznych, w środkach przekazu, we wspólnotach chrześcijańskich. Wtedy wiele słów nienawiści ustąpi miejsca słowom nadziei i pokoju.

Razem

Wreszcie, Wielki Post uwydatnia wspólnotowy wymiar słuchania Słowa i praktykowania postu. Pismo Święte również na wiele sposobów podkreśla ten aspekt. Na przykład, gdy w Księdze Nehemiasza opisuje, że lud zgromadził się, aby wysłuchać publicznego czytania Księgi Prawa i, praktykując post, przygotował się do wyznania wiary i uwielbienia, aby odnowić przymierze z Bogiem (por. Ne 9, 1-3).

Podobnie nasze parafie, rodziny, grupy kościelne i wspólnoty zakonne są wezwane do podjęcia w Wielkim Poście wspólnej wędrówki, na której słuchanie Słowa Bożego oraz wołania ubogich i ziemi, stanie się formą wspólnego życia, a post będzie wspierał rzeczywistą pokutę. W tej perspektywie nawrócenie dotyczy nie tylko sumienia jednostki, ale także stylu relacji, jakości dia-

logu, zdolności do otwarcia się na pytania płynące z rzeczywistości i do rozpoznawania tego, co naprawdę kieruje pragnieniem, zarówno w naszych wspólnotach kościelnych, jak i w ludzkości spragnionej sprawiedliwości i pojednania.

Najdrożsi, prosimy o taką łaskę Wielkiego Postu, która sprawi, że nasze ucho będzie bardziej uważne na Boga i na tych, którzy są ostatnimi. Prośmy o moc postu, która dotknie również języka, aby zmniejszyła się liczba słów, które ranią, a powiększyła się przestrzeń dla głosu drugiego człowieka. Podejmijmy też wysiłek, aby nasze wspólnoty stały się miejscami, w których krzyk cierpiących zostanie wysłuchany, a słuchanie zrodzi drogi wyzwolenia, czyniąc nas bardziej gotowymi i gorliwymi w przyczynianiu się do budowania cywilizacji miłości.

Z serca błogosławię was wszystkich i waszą wielkopostną wędrówkę.

*Leon XIV
z Watykanu, 5 lutego 2026 r.,
w dniu wspomnienia św. Agaty,
dziewicy i męczennicy.*

Kim są tercjarze franciszkańscy?

Pierwsi świeccy w habitach. Kim są tercjarze franciszkańscy?

Podoba ci się życie zakonne, ale akurat już wcześniej się hajtnałeś? To nie problem! O takich osobach pomyślał św. Franciszek z Asyżu.

Może brzmi to żartobliwie, ale rzeczywiście w podobnej sytuacji znalazł się Lechezjusz i jego żona Buonadonna.



Lechezjusz urodził się w Gaggiano we Włoszech i był prawie rówieśnikiem św. Franciszka. Podobnie też jak on marzył o życiu rycerskim i trudził się kupiectwem. Ożenił się z Buonadonną i początkowo żył bardzo dostatnio a jednocześnie był skąpcem. Małżonkowie jednak przeżyli w 1212 r. nawrócenie, skutkiem czego oddali swoje bogactwo ubogim, a dom przekształcili w szpital. Kiedy para spotkała św. Franciszka zapragnęła wstąpienia do zakonu, on do franciszkanów, a ona do klarysek. Ze względu na małżeństwo nie było to jednak możliwe, nawet przy obopólnej zgodzie małżonków.

Św. Franciszek odpowiedział na ich potrzebę serca tworząc pierwszy w świecie zakon świecki –

Franciszkański Zakon Świeckich.

Lechezjusz i Buonadonna byli prawdopodobnie pierwszymi osobami, którym św. Franciszek nałożył popielate habitę pokutną oraz zakonne sznury. Pierwszą nieoficjalną Regułą trzeciego zakonu jest List do wiernych św. Franciszka z 1221. Później spisana została i zatwierdzona oficjalna reguła, którą z czasem aktualizowano. Założeniem tej inicjatywy jest życie jako osoba świecka, w świecie, ale jednocześnie według charyzmatu i z przyrzeczeniami, które wytyczają drogę życia.

Małżeństwo zamieszkało w pewnym domu przy polu, które Lechezjusz uprawiał, a plody ziemi przekazywał ubogim. Ostatecznie od osób, którym pomagali zarazili się chorobą i zmarli. Zostali zaliczeni do grona błogosławionych.

Oprócz Lechezjusza i Buonadonny najbardziej znanymi tercjarzami franciszkańskimi są:

- **Św. Elżbieta Węgierska** i **św. Ludwik IX Święty** – patroni Trzeciego Zakonu.
- **Bł. Aniela Salawa** – polska mistyczka, patronka Trzeciego Zakonu w Polsce (fot. z prawej na górze, z roku 1921., Wikipedia).
- **Św. Brat Albert (Adam Chmielowski)** – polski malarz i opiekun ubogich.



- **Św. Jan Maria Vianney** – patron proboszczów.
- **Bł. Jerzy Popiełuszko** – polski męczennik.
- **Św. Jan XXIII** – papież.
- **Św. Piotr Jerzy Frassati** – włoski działacz akcji katolickiej.
- **Naukowcy:** Alessandro Volta (fot. poniżej) i André Ampère.



SPOSOBY PRZYJĘCIA KOMUNII

W obecnych rozważaniach będę omawiał zagadnienia bardziej praktyczne dotyczące sposobów przyjmowania Komunii świętej.

Warto jednak zacząć od bardzo ważnej sprawy, tj. od wiary, że Chrystus jest w Eucharystii żywy. W wierze nie chodzi wyłącznie o intelektualne przecucie, lecz o autentyczne zastosowanie go w życiu. Z tego faktu wynika, że konieczne jest przyjmowanie go godnie. Kościół proponuje nam dwie równie godne formy przyjmowania komunii: bezpośrednio do ust lub na rękę. Wzbudza to wiele kontrowersji wśród wiernych. Nie będę tego tematu tutaj rozwijał, bo było o tym już napisane w naszej „Gazetce” w numerze 3 z 2021 r. i do tego numeru odsyłam:

[2021-03.pdf](#)



Drugi dylemat, to postawa ciała: czy przyjmować komunię klęcząc, czy stojąc. W pierwszych wiekach święte Postaci przyjmowano na stojąco. Była ona wyrazem wielkiego szacunku. Od XIII w. utrwalił się zwyczaj przyjmowania Komunii na klęcząco. Zwyczaj ten upowszechnił się od XI wieku. Obecnie Kościół obie formy uznaje za godne.

Należy jednak pamiętać, że przyjmując Komunię na stojąco, powinno się wcześniej przyklęknąć albo zrobić głęboki skłon. Warto jednak zwrócić uwagę na to, jaki zwyczaj jest stosowany w danym kościele. W naszej parafii dominuje sposób przyjmowania komunii na klęcząco i warto wykazywać się jednością ze wspólnotą. Oczywiście, jak ktoś ma problemy zdrowotne i nie da rady klęknąć, może przyjmować komunię na stojąco.

Rozpatrzmy teraz piękno momentu spożycia Komunii z perspektywy Postaci Eucharystycznych. Na początku udzielano Komunii pod dwiema postaciami. Zaczęto odchodzić od tego mniej więcej około XII-XIV wieku. Tak długi okres przejściowy był powodem wielkiego przywiązania do takiej formy udzielania Eucharystii. Co więc stało się przyczyną zaprzestania tego zwyczaju? Głównie obawa przed rozlaniem Krwi Pańskiej. Dodatkowo rozwinęła się nauka o konkomitancji, czyli współobecności w konsekrowanej hostii Krwi Chrystusa, jak również w konsekrowanym winie Ciała Chrystusa. Zatem przyjmując Komunię pod jedną postacią przyjmuje się całego Chrystusa. Na Soborze Trydenckim podkreślono to między innymi takim stwierdzeniem, że nie ma różnicy między Komunią pod postacią chleba i Komunią pod postacią wina. Oczywiście fakt, że nie ma konieczności przyjmowania Komunii pod dwiema postaciami, nie oznacza, że nie warto tego praktykować. Bar-



dzo trafnie opisuje to *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* w punktach 281-284. Możemy tam przeczytać, że Komunia przyjmowana pod obiema postaciami nabiera pełniejszego wyrazu. Dzięki tej formie lepiej widać znak uczy eucharystycznej oraz to, że Bóg zaplanował, by nowe i wieczne Przymierze zostało dopełnione we Krwi Chrystusa. W naszym kościele komunia pod dwoma postaciami jest udzielana w pierwszy piątek miesiąca.

Praktyka Komunii pod dwoma postaciami zazwyczaj jest stosowana przez zanurzenie konsekrowanego chleba w konsekrowanym winie. Drugi sposób – picie bezpośrednio z kielicha jest stosowana rzadziej. Najczęściej tak otrzymują Komunię nowożeńcy w czasie Mszy połączonej z udzielaniem sakramentu małżeństwa.

Grzegorz Kowalewski

BRAMA PRZEBACZENIA

– NOWEGO ŻYCIA

Przebaczenie to najczystszy owoc nadziei – bo wierzy, że można zacząć od nowa.

~ św. Ignacy Loyola



Przebaczenie to początek. To oddech ulgi, łaza uwolnienia, świt po długiej nocy. Gdy przebaczymy pozwalamy Bogu czynić nowe wszystko, co było zranione.

Widzę cię... widzę ciężar, który nosisz w sercu. Ten, który wraca w ciszy wieczoru i nie pozwala zasnąć. Wiem o nim. Wiem o łzach, których nikt nie widział i o krzykach, których nikt nie słyszał. Wiem o słowach, które zraniły cię jak miecz i o tych, które ty wypowiedziałeś, a których dziś żałujesz. Ile razy próbowałaś o tym nie myśleć? Ile razy zagłuszałaś sumienie, by tylko nie dotknąć tej rany? A jednak ona wciąż woła, bo serce stworzone przez Boga, nie umie żyć w łańcuchach nieprzebaczenia.

Nie uciekaj przede Mną. Nie chowaj ran jakby Mnie mogły odstraszyć. Dziś przychodzę właśnie tam – nie do twoich sukcesów, nie do miejsc, które łatwo pokazać innym, ale do tego jednego zakamarka, gdzie boisz się zaprosić kogokolwiek. Przychodzę nie z wyrzutem, nie z pytaniem dlaczego? Przychodzę, by dotknąć tego, czego sam nie chcesz dotknąć – twojego wstydu, gniewu, bólu, ukrytych łez...

Przebaczyć nie znaczy zapomnieć. Nie każę udawać ci, że nic się nie stało. Mówię tylko: pozwól Mi wejść do miejsc, które zamknąłeś przede Mną, bo bolało zbyt mocno. Pozwól Mi płakać z tobą i zdjąć z twoich ramion ciężar, który nosisz zbyt długo. Czasem trudno przebaczyć innym... czasem jeszcze trudniej przebaczyć sobie. Ale Ja... już przebaczyłem ci wszystko zanim przyszedłeś tu dzisiaj. Na krzyżu wypowiedziałem słowa, które rozbijają całą logikę tego świata: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.

Każda twoja rana jest w Moich dłoniach. Zobacz... one wciąż są otwarte, wciąż noszą ślady gwoździ – nie jako dowód porażki, ale jako znaki miłości większej niż śmierć. Może dlatego Tomasz uwierzył dopiero, gdy dotknął ran? Bo przebaczenie zawsze rodzi się tam, gdzie ktoś odważy się dotknąć bólu – swojego i cudzego – razem ze Mną.

Znam twój strach. Wiem, że boisz się, że przebaczenie oznacza zgodę na krzywdę, że to słabość. Ale spójrz na krzyż, czy widzisz w nim słabość?

Nadzieja – to słowo, które wstaje z nami co rano, w ciągu dnia zostaje zranione i umiera w nocy, by o świcie znów się odrodzić.

~ Paulo Coelho

Nie, to było zwycięstwo Miłości.

Dziś stoję przy bramie twojego serca. Ona długo była zamknięta, zasunięta ciężkimi ryglami gniewu, żalu, niezrozumienia. Nie pchnę jej siłą. Cicho pytam: czy pozwolisz Mi ją otworzyć?

Może to będzie przebaczenie komuś, kto odebrał ci spokój. Może sobie samemu. A może Mi, bo nie rozumiesz, czemu pozwoliłem na ten ból. Może dziś nie potrafisz przebaczyć całym sobą. Może nie czujesz, że przebaczasz. Może nawet nie chcesz... Wystarczy, że szepniesz: „Jezu, chcę chcieć przebaczyć”

I to wystarczy. Resztę uczynię Ja. Bo tam, gdzie kończy się twoja siła, zaczyna działać moja łaska.

Słyszysz ten szept? To słowa, które nigdy nie przeminą: Nie jesteś sam. Nie ma takiej rany, której nie mogę przemienić w miłość. Otwórz bramę... Wejdźmy razem...

Barbara Kozak

Duchowe wezwanie

Każde „wracam” wypowiedziane do Boga otwiera niebo. Dziś przechodzimy przez Bramę Przebaczenia i stajemy w świetle, które nie potępia, ale uzdrawia.

RACHUNEK SUMIENIA

- » Podziękuj Bogu za wszystko, co dziś dobrego wydarzyło się w Twoim życiu.
- » Czy wierzę, że Jezus patrzy na mnie z miłością, a nie z potępieniem?
- » Czy łatwiej przychodzi mi osądzać, czy rozumieć i przebaczać?
- » Czy wierzę, że Bóg naprawdę przebaczył mi wszystkie grzechy, które wyznałem?
- » Czy pozwalam, by Jego przebaczenie prowadziło mnie do przemiany życia, czy wracam do dawnych grzechów?
- » Jakie „stare” nawyki, postawy lub grzechy wciąż trzymają mnie w niewoli?
- » Czy moje codzienne wybory pokazują, że żyję jako dziecko Boże?
- » Czy z serca przebaczam innym, czy raczej zatrzymuję w pamięci urazy i osądy?
- » Czy pielęgnuję w sercu gniew lub poczucie krzywdy wobec innych?
- » Czy pamiętam, że przebaczenie nie jest uczuciem, lecz decyzją serca?
- » Jak mogę codziennie prosić Jezusa o serce zdolne do przebaczenia tak, jak On przebaczył mi?
- » Czy moje życie pokazuje innym, że Bóg jest miłosierny i daje nowe początki, nową nadzieję?
- » Czy moje słowa i czyny pomagają innym odnaleźć drogę do Chrystusa, który daje życie w obfitości?
- » Jak mogę stać się narzędziem pojednania w mojej rodzinie, pracy, wspólnocie?

Elżbieta Hoffmann-Guzik

Prośba o prowadzenie

Panie, przeprowadź mnie dziś przez Bramę Przebaczenia i daj mi serce większe niż krzywdy i bardziej czułe niż ból.

ELŻBIETA KŁOCZKO

24 stycznia 2026 r. odeszła do Pana nasza parafianka Elżbieta Kłoczko.

Od młodości była blisko wiary i Kościoła. Wraz z siostrą brała udział w festiwalach piosenki religijnej, jeździła na rekolekcje, szukała swojej drogi życiowej opierając się na Bogu.

Z mężem Tomkiem przeżyli razem prawie 50 lat, tworząc kochające i wspierające się małżeństwo będące świadectwem wiary i miłości. Tę wiarę przekazali także swoim dzieciom. Po kilku latach małżeństwa Ela i Tomek rozpoczęli swoją drogę w Domowym Kościele, rodzinnej gałęzi Ruchu Światło-Życie, formując się i posługując w parafiach pw. Macierzyństwa NMP i św. Ignacego. W 1994 roku rozpoczęły pilotowanie kręgu w Duszpasterstwie Akademickim „Maciejówka”. Powstał tam wspólnocie Domowego Kościoła pozostali wierni przez ponad 31 lat.

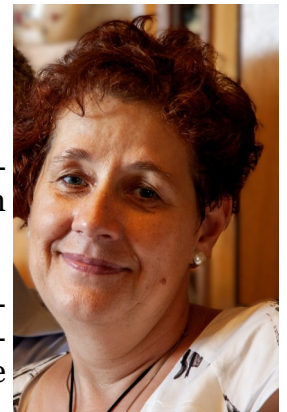
Ela i Tomek przez wiele lat wraz ze śp. ojcem Stanisławem Majchrem SJ prowadzili ewangelizację młodzieży z ośrodków wychowawczych. Zorganizowali niezliczoną liczbę rekolekcji formacyjnych Domowego Kościoła, byli odpowiedzialnymi za Domowy Kościół w „Maciejówce”. Ela była zawsze na pierwszej linii posługi w Domowym Kościele, ale przede wszystkim z całą swoją wrażliwością służyła każdemu spotkanemu człowiekowi potrzebującemu uwagi, wsparcia i nadziei wypływającej z wiary w Jezusa Chrystusa.

Wiele razy w Jej życiu pojawiało się cierpienie, choroby własne i bliskich. Przyjmowała je z ufnością w Boże miłosierdzie i otwartością na Jego wolę. Nawet w trudnych dla siebie chwilach choroby, pobytów w szpitalu niosła otuchę i słowo wiary innym chorym.

W ostatnich latach choroba uniemożliwiła jej aktywną obecność we wspólnocie, ale do końca była wierna spotkaniom kręgu i wspierającej modlitwie za jego członków i cały Ruch Światło-Życie.

Zawodowo była znaną projektantką instalacji sanitarnych, cenioną za rzetelność i uczciwość. Zaprojektowała, często tylko za wdzięczność i modlitwę, instalacje w wielu obiektach sakralnych czy domach zakonnych, również w naszej parafii, traktując to jako swój wkład w życie Kościoła.

Zapamiętamy Ją wszyscy jako radosną, otwartą na innych, promieniejącą wiarą i zaufaniem do Jezusa. Wierzymy, że spotka się z Nim twarzą w twarz tam, gdzie i my mamy nadzieję kiedyś trafić.



PAX VOBIS!

Obecnie mija już czwarty rok od rozpoczęcia się wojny na Ukrainie, a świat pozostaje głuchy na wołanie o pokój umęczonych ludności. Podobnie jest w wielu innych miejscach świata, bo jak powiedział Papież Franciszek – obecnie trwa trzecia wojna światowa we fragmentach. Czym zatem jest pokój? Gdzie się zaczyna i kiedy można powiedzieć, że został utracony.

Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Parolin stwierdził, że pokój jest tym stanem, którego się nie czuje, gdy jest, natomiast pojawia się pragnienie, gdy go zabraknie.

Gdy zajrzemy do Pisma Świętego, słowem hebrajskim oznaczającym pokój jest „szalom”, oznaczającym coś znacznie więcej niż tylko brak wojen, ale określającym dobrobyt, ład i szczęśliwość.

W Nowym Testamencie dochodzi natomiast znaczenie zbawcze, jako stan spokoju duszy po śmierci. Katolicka Nauka Społeczna z kolei łączy te wszystkie różne znaczenia w jedną koncepcję, przy czym poprzez pryzmat geopolityki jest niekoniecznie spojrzeniem pacyfistycznym, acz dążącym do unikania konfliktów i śmierci ludzi. Najważniejszym dokumentem w nauczaniu Kościoła odnoszącym się do pokoju jest encyklika św. Jana XXIII *Pacem in terris* wydana po II wojnie światowej w okresie tzw. „zimnej wojny”. Myślę, że już sam wstęp jest godny cytowania *Do wszystkich ludzi dobrej woli*, bo chociaż nauczanie papieskie jest powszechne, to jednak ten bezpośredni zwrot do ludzkości jest wyrazem, że ów dokument może być przykładem dla wszystkich.

W dość dużym fragmencie Papież koncentruje się właściwie na jednostce jako części szerszej społeczności, patrzy niezwykle indywidualnie na kwestię pokoju, jako na skutek tego, co zaczyna się w sercach pojedynczych osób, a co zaraża dalej społeczność, państwa i organizacje międzynarodowe.

Kościół ma jednak jeszcze cenną sugestię drugiego imienia pokoju – rozwój. Chodzi bowiem o szeroką kulturę pokoju, w której to trzeba na starcie wyrzec się poglądu „Człowiek człowiekowi wilkiem”, ale że dzięki współpracy osiąga się wyższe cele, a nie w wyścigu i niezdrowej rywalizacji. Jest to swego rodzaju zaufanie w ludzkie możliwości, które należy wspierać. Co jednak istotne w tej chrześcijańskiej idei, nie wszystkie rodzaje sporów są złe, w przypadku zdrowej konkurencyjności gospodarczej, poprzez którą klient otrzymuje tańszy i lep-

szy produkt, nie należy jej rugować, bo ona chroni przed monopolami. Przy czym warto zauważyć, że na przykład obecna ekspansja rynku chińskiego, który jakościowo i cenowo sprzyja klientom, jest naganna, gdyż wytwarzane towary są skutkiem niemal niewolniczej pracy, w tym także dzieci. Natomiast celem tych zabiegów jest monopolizacja rynku światowego, oparta o produkt i kapitał chiński.

Tytułowy zwrot *Pax vobis* pochodzi z łacińskiego mszału, który w polskim wydaniu brzmi „Pokój z wami”. Tak rozpoczyna Mszę biskup, nadając misję jednawczą w Kościele. Jednakże niesie on znacznie ważniejszą ideę. Idąc za Katechizmem – pokój, którym cieszą się ludzie w niektórych częściach ziemi, jest obrazem i owocem Chrystusa. Ten, który oddał życie za nas na krzyżu, uzdolnił nas do miłości i przebaczenia. A chociaż na świecie są różne kodeksy etyczne, to należy pamiętać, że niejednokrotnie Kościół ratował miliony istnień. Nawet nie szukając daleko, warto pamiętać dokonania św. Jana Pawła II w wielu misjach pojednawczych.

kl. Krzysztof Niemczyk



ŚWIĘTA MONIKA

– PATRONKA MATEK, KTÓRE NIE TRACĄ NADZIEI

Święta Monika jest jedną z najbardziej poruszających postaci w historii Kościoła. Nie była mistyczką ani założycielką zakonu. Była matką. Kobieta, która przez lata płakała i modliła się o nawrócenie swojego syna – św. Augustyna. Jej życie stało się dowodem, że żadna modlitwa wypowiedziana z miłości nie ginie w oczach Boga.

Monika urodziła się około 332 roku w Tagaste w Afryce Północnej. Wychowana po chrześcijańsku została wydana za poganina Patrycjusza, człowieka porywczego i trudnego. Dzięki cierpliwości i łagodności doprowadziła do jego chrztu pod koniec jego życia. Największym jednak bólem jej serca był syn Augustyn – niezwykle zdolny, lecz oddalony od wiary, prowadzący życie pełne błędów i duchowego zamętu.

Przez kilkanaście lat Monika modliła się za niego dniem i nocą. Pościła, płakała, błagała Boga o jego przemianę. Jej łzy były nieustanną modlitwą. Gdy zwróciła się o pomoc do św. Ambrożego, usłyszała słowa, które stały się symbolem jej drogi: „Syn tyłu leż nie może zginąć”.

I rzeczywiście – po latach Augustyn nawrócił się, przyjął chrzest i stał się jednym z największych świętych i doktorów Kościoła. Monika docze-

kała owocu swojej modlitwy. Zmarła w 387 roku w Ostii, spokojna, szczęśliwa, że Bóg wysłuchał jej błagań.

Patronka wytrwałej modlitwy

Święta Monika jest dziś szczególną patronką:

- matek modlących się za dzieci,
- rodzin przeżywających kryzys,
- osób proszących o nawrócenie bliskich,
- tych, którzy cierpią z powodu odejścia najbliższych od Boga.

Jej życie pokazuje, że nawet jeśli człowiek oddala się na wiele lat – łaska może go odnaleźć dzięki modlitwie pełnej miłości.

Nabożeństwo Łez Świętej Moniki

W Kościele rozpowszechniło się nabożeństwo inspirowane jej postawą – zwane Nabożeństwem Łez św. Moniki. Jest ono szczególnie skierowane do rodziców modlących się za dzieci, które:

- straciły wiarę,
- żyją w grzechu,
- pogubiły się życiowo,
- oddaliły się od Kościoła.

To nabożeństwo przypomina, że:

- łzy przeżywane w modlitwie są darem,
- cierpienie matki może stać się błaganiem o łaskę,

- Bóg działa w czasie, który zna tylko On.

Modlitwa przez wstawienictwo św. Moniki jest modlitwą nadziei – nawet wtedy, gdy po ludzku wszystko wydaje się stracone.

Nadzieja dla współczesnych rodzin

W dzisiejszym świecie wielu rodziców doświadcza bólu podobnego do tego, który nosiła Monika: dzieci odchodzą od wiary, wybierają życie bez Boga, pogrążają się w uzależnieniach, kryzysach, samotności. Święta Monika przypomina nam, że modlitwa matki ma ogromną moc, nawet jeśli owoce pojawią się po wielu latach.

Jej życie jest przesłaniem: Nigdy nie przestawaj się modlić. Bóg słyszy łzy.

W naszej parafii już od roku, każdego 27 dnia miesiąca, sprawowana jest Msza Święta, po której odbywa się krótkie nabożeństwo za wstawienictwem Świętej Moniki – patronki matek modlących się za swoje dzieci oraz rodzin przeżywających trudności.

To wyjątkowy czas wspólnej modlitwy za naszych bliskich, zwłaszcza tych, którzy oddalili się od Boga, przeżywają kryzysy wiary lub zmagają się z różnymi problemami. W atmosferze skupienia i nadziei powierzamy ich serca Bożemu miłosierdziu, prosząc o łaskę nawrócenia, pojednania i pokoju. Dołącz do nas i wesprzyj swoich bliskich modlitwą. Razem możemy wypraszać potrzebne łaski i umacniać się wzajemnie w wierze.

oprac. A. Oczkowska

Krótką modlitwa do Świętej Moniki

Święta Moniko, wierna matko i patronko modlitwy, która łzami i wytrwałością wyprosiłaś nawrócenie syna, uprosz u Boga łaskę wiary dla naszych dzieci. Wstawiaj się za tymi, którzy oddalili się od Boga, aby odnaleźli drogę do Jego miłości i przebaczenia. Naucz nas cierpliwości, ufności i wytrwałej modlitwy. Amen.

WROCLAWSKI SOCREALIZM

Realizm socjalistyczny (socrealizm) to nazwa kierunku twórczości artystycznej istniejąca od 1934 w sztuce radzieckiej. Po II wojnie światowej obowiązywał w krajach tzw. „demokracji ludowej” (czyli tam gdzie komuniści przejęli władzę) i był ideowym oraz propagandowym narzędziem władzy. Dzieło sztuki miało posiadać realistyczną formę i socjalistyczną treść. Architektura miała wyrażać potęgę i siłę państwa, ludu, a nie piękno czy elegancję. Budynki cechuje symetria oraz stosowanie elementów zdobniczych, jak attyki, kolumnady, ornamenty, pilastry, tralki, wysokie partery, a także wizerunki „ludzi pracy”. To nadawało budynkom charakter monumentalności. Założenia urbanistyczne to szerokie trakty i ogromne place mające w założeniu skupiać życie mieszkańców. Klasycznym przykładem jest warszawski Pałac Kultury wraz z placem Defilad, czy też Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa (MDM) w tymże mieście.

W 1949 r. socrealizm wprowadzono w Polsce i obowiązywał do połowy lat pięćdziesiątych. Ze względów politycznych po 1989 r. styl ten był powszechnie krytykowany, pojawiły się np. pomysły na wyburzenie Pałacu Kultury. Dziś, gdy emocje opadły, oceny są łagodniejsze. Docenia się, że był to okres, w którym preferowano zabudowę obrzeżną (wznoszenie budynków wzdłuż ulic bez pozostawiania luk), z czytelnie wydzielonymi ulicami oraz zespołami zabudowy tworzącymi zamknięte wnętrza przestrzenne. Gdy w następnych latach wznoszono bloko-

wiska, już tych zasad nie przestrzegano, co w opinii wielu odbiegało od klasycznych zasad zabudowy miast. Także detale architektoniczne budynków socrealistycznych, stanowią odmianę od monotonnych blokowisk. Architekci socrealizmu pozostawili po sobie w niektórych realizacjach nowoczesne elementy architektoniczne świadczące o funkcjonalności budynków, takie jak portfenetry (pionowo wydłużone okna) zapewniające dobre nasłonecznienie mieszkań i podcienia chroniące przed warunkami atmosferycznymi. Tymi zasadami nie kierowano się w późniejszym, oszczędnościowym budownictwie.

We Wrocławiu można spotkać wiele przykładów architektury socrealistycznej. Najbardziej znanym przykładem jest **KDM** (fot. poniżej), czyli Kościuszkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Kom-

pleks budynków między placem Kościuszki i ul. Piłsudskiego. Na placu pozostała część zabudowy przedwojennej („Renoma”, bank, hotel „Savoy”). Także budynki **Po-litechniki** przy pl. Grunwaldzkim zbudowano w tym samym stylu. Śladem powojennej odbudowy miasta w latach pięćdziesiątych są dziś **kamienice** przy ul. Piłsudskiego (numery 34-36, 80-86, 94-96); Stawowa 3-7; Podwale 45-50, 51-56; Kołłątaja 25-26; Nowowiejska 100-104). W czasie obrony Breslau Niemcy często burzyli narożne domy, aby zwiększyć pole ostrzału dla swojej artylerii. Dlatego w centrum, na skrzyżowaniach ulic, uzupełniając istniejące luki w zabudowie, wzniesiono wiele budynków (np. Kościuszki/Stawowa; Kościuszki/pl. Muzealny; Piłsudskiego / Stawowa; Nowowiejska / Barlickiego; Nowowiejska / Żeromskiego; Nowowiejska / Wy-



Plac Kościuszki, około 1989 r. fot. Felix O, CC BY-SA 2.0, Wikipedia.



Wejście do kampusu Politechniki Wrocławskiej od pl. Grunwaldzkiego, (1950–1960),
 fot. Darpaw, CC BY-SA 4.0, Wikipedia

szyńskiego). Dziś te powojenne uzupełnienia zupełnie dobrze wpisują się w architekturę przedwojenną i tworzą wraz z nią harmonijną całość. Inne przykłady socrealizmu to **hotele robotnicze** (ul. Strzegomska 47 – dziś budynek należy do Dolnośląskiej Szkoły Wyższej; ul. Hallera 155-9). Między Rondem Reagana a Mostem Szczytnickim stoją natomiast **domy studenckie**, nazywane kiedyś „stodołami” (w latach późniejszych zasłonięto je, od strony Osi Grunwaldzkiej, domem studenckim „Parawanowiec”). Powstały też w tamtym czasie **przedszkola** (przy ulicach: Narcyzowej, Kolbuszowskiej, Orzeszkowej, Krzywej, Gdańskiej, Krętej); szkoły (Bytomska, Kołłątaja, Jedności Narodowej, Stawowa, Wandy, Świętokrzyska); żłobki (Henryka Brodatego, Orzeszkowej). Na Psim Polu **Dom Kultury PZL „Hydral”** (ul. Bolesława Krzywoustego 334), a na Biskupinie (ul. Olszewskiego 58) kiedyś przedszkole, potem restauracja „Oaza”, później „Saska”, (dziś **Centrum Okulistyki**), to też architektura socrealistyczna.

Pojawiła się też, wzorem Warszawy, koncepcja wzniesienia **Pałacu Kultury**. Miał on stać między Mostem Grunwaldzkim a Rondem Reagana, naprzeciwko gmachów Politechniki. Ogromna zaś przestrzeń dzisiejszego pl. Grunwaldzkiego miała służyć jako plac defilad. Autorem projektu był Tadeusz Teodorowicz-Todorowski. Pomysł jednak nie został na szczęście zrealizowany.

Powstał również projekt socrealistycznej zabudowy dzisiejszego **placu Legionów**. Po odrzuceniu socrealizmu w 1956 r. projektem tym nadano jednak formy modernistyczne. Dlatego w tym miejscu miesza się „stare” z „nowym”. Budynki stoją wzdłuż ulicy Sądowej i tych tworzących pl. Legionów. Część zbudowano z cegły, powstał duży plac (ale nie wyburzono kilku poniemieckich kamienic (ul. Sądowa), które do dziś zakłócają pierwotne założenie architektoniczne), ale sporo domów (początek ul. Grabiszyńskiej) wzniesiono już z prefabrykatów. Podobny „krajobraz” architekto-

niczny zauważyć można w okolicy Rynku. Włoty ulic Oławskiej i Świdnickiej to zabudowa mieszkalno-usługowa z lat 1954-57. Jedni określają ją jako modernizm, drudzy „pomiędzy”, a jeszcze inni, że jest neutralna.

Dobrym przykładem rzeźby socrealistycznej są dzieła **Xawerego Dunikowskiego**, które stały do 2015 r. przed wejściem do Pawilonu Czterech Kopuł. Zostały później przeniesione i w chwili obecnej znajdują się przy wschodniej ścianie Pawilonu, w alejce między nim a Pergolą. Prace znanego rzeźbiarza przedstawiają górnik, matkę z dzieckiem, robotnika (hutnika) i rolnika. Powstały w 1947 r. i są kopiami rzeźb z Pomnika Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny.

PZ

ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE

Kącik nie tylko dla dzieci

Św. Edmund Campion (1540-1581)

Oto Święty, który był tajnym agentem papieża! Chcesz wiedzieć, jak do tego doszło?

Edmund Campion (czytaj: kem-pion) był Anglikiem, a pochodził z Londynu. Studia na uniwersytecie w Oxfordzie ukończył jako jeden z najlepszych. W tym też czasie złożył przysięgę na wierność królowi Henrykowi VIII, który...

No właśnie. Zerwał kontakty z papieżem i ogłosił się – głową Kościoła w Anglii. Przysięgę tę złożył Edmund pod naciskiem rodziny, wbrew własnej woli. Uważał, że spór między królem, który chciał rozwodu a papieżem, który mu tej zgody nie chciał udzielić, jest wyłącznie ich osobistą sprawą. Był zły na siebie z powodu tej przysięgi, zwłaszcza gdy po jakimś czasie – idąc za głosem powołania – przyjmował święcenia diakonatu z rąk biskupa... Anglikańskiego? Oczywiście.

Wyrzuty sumienia dręczyły go jeszcze bardziej, kiedy w Anglii rozpoczęły się prześladowania katolików. Miał trzydzieści trzy lata, gdy zdobył się na heroiczny krok. Jaki? Odstąpił od przysięgi danej królowi, uznał zwierzchnictwo papieża i przeszedł na stronę prześladowanego Kościoła. Od tej pory nie miał już ani chwili spokoju. Musiał pożegnać się ze stano-

wiskiem profesora na uczelni w Dublinie, a po jakimś czasie został najzwyczajniej w świecie... Aresztowany?

Ale uciekł. I przedostał się do Francji. Tam wstąpił do zakonu jezuitów. Pewnego dnia papież Grzegorz XIII wezwał go wraz z kilkoma innymi zakonnikami. Mieli udać się potajemnie do Anglii, by tam podtrzymywać na duchu prześladowanych. Niestety, królewscy szpiegowie odkryli plany papieża. Wyruszyli zatem w przebraniu, każdy na własną rękę. Edmund trafił do aresztu

niedługo po przyjeździe do Londynu. I tym razem udało mu się zbiec. Przez pewien czas działał potajemnie. Schwytany powtórnie, został zakuty w kajdanki. Wleczono go potem ulicami Londynu z tabliczką na szyi: EDMUND CAMPION, SZPIEG JEZUICKI. W więzieniu był torturowany. Sprawa sądowa odbyła się w obecności królowej Elżbiety I. Został oskarżony o zdradę stanu i skazany na karę śmierci.



Idąc na szafot modlił się o nawrócenie królowej i za tych, którym zadedykował swoją broszurę. Nosiła tytuł: „Dziesięć mocnych dowodów na to, że przeciwnicy Kościoła w rzeczowej dyskusji na temat wiary muszą przegrać”. Została przetłumaczona na wiele języków i podtrzymała na duchu wielu ludzi.

Opowiadanie pochodzi z książki Ewy Skarżyńskiej „Co się w niebie święci”

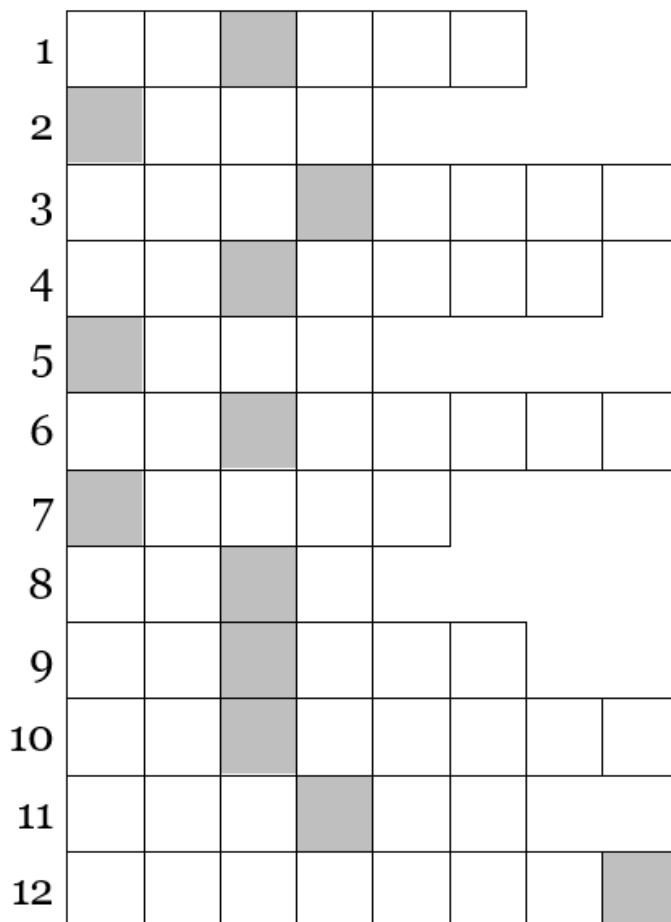
ZADANIE NA MARZEC

Witajcie! Nastął marzec – miesiąc w okresie Wielkiego Postu, w którym jest czas na zatrzymanie się na chwilę, na przemyślenia oraz głębszą modlitwę. Wzorem dla nas jest Jezus w Ogrójcu. On z łękiem, ale również z pełnią ufności oddaje swoje życie Bogu Ojcu. Co przeżywał? Tego dowiesz się wypełniając hasła krzyżówkowe związane z Wielkim Postem. Z pewnością odnajdziesz w nich co najmniej 3 rzeczy lub działania, które są Ci bliskie. Życzę wam dobrego przeżywania Wielkiego Postu. Powodzenia

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik



1. Święta Księga
2. Ostatni dzień oktawy (liczebnik porządkowy)
3. Rozmowa z Panem Bogiem
4. Trzy najważniejsze dni przed Wielkanocą
5. Ostatnie chwile życia Jezusa podczas drogi na Golgotę
6. Trwanie przed Najświętszym Sakramentem
7. ... krzyżowa – nabożeństwo
8. Gorzkie ... – nabożeństwo
9. Dar życia Jezusa złożony na krzyżu
10. Forma modlitwy odprawiana według ustalonych obrzędów
11. Drzewa w ogrodzie, w którym modlił się Jezus przed pojmaniem
12. Uczynek miłosierdzia podejmowany w Wielkim Poście



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 13 marca wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Zadanie na marzec* (termin: piątek, 13 marca). Losowanie nagród odbędzie się w niedzielę 15 marca, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Zadanie na marzec

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 marca, 2. Niedziela Wielkiego Postu – Niedziela *Ad gentes*

- 8⁰⁰ 1) ++ Franciszek, Helena, Eugeniusz Południak
2) ++ Mieczysław Madej, Wanda, Lucjan Szymański, Zofia, Józef, Jan, Krystyna Budzichowski
9⁰⁰ ++ Kazimiera i Roman Paździor
10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**
11⁰⁰ W intencji Dawida z okazji urodzin z prośbą o opiekę Matki Bożej i Boże błogosławieństwo
12⁰⁰ **W intencji Parafian**
18⁰⁰ + Zenon Janiszewski (intencja od Mariusza i Katarzyny z Tarnowa)
20⁰⁰ + Bronisław Mądro (28 gregorianka)

2 marca, poniedziałek

- 9⁰⁰ O mądre wybory życiowe i szczęśliwe zdanie egzaminów dla syna
18⁰⁰ + Bronisław Mądro (29 gregorianka)

3 marca, wtorek

- 9⁰⁰ + Maria i Jakub, Marcin, Stefania; ++ rodzeństwo; ++ z rodziny Sułkowskich
18⁰⁰ + Bronisław Mądro (30 gregorianka)

4 marca, środa – święto św. Kazimierza, królewicza

- 9⁰⁰ + Czesława Kaśków
18⁰⁰ **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**

5 marca, czwartek – Dzień Teściowej

- 9⁰⁰
18⁰⁰ W intencji Małgorzaty i Marcina (8 rocznica ślubu) oraz Małgorzaty, Adasia i Stasia z okazji urodzin z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski, Dary Ducha Świętego i opiekę MB

6 marca, piątek

- 9⁰⁰
18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

7 marca, sobota

- 9⁰⁰ W intencji duchowego i moralnego odrodzenia Polski
18⁰⁰ + Wiesława (3 rocznica śmierci); ++ z rodziny

8 marca, 3. Niedziela Wielkiego Postu – Dzień Kobiet

- 8⁰⁰ ++ rodzice: Julia i Michał Malec; ++ z rodzin Malec i Hałaburda
9⁰⁰ ++ rodzice: Kazimiera Bednarek, Czesław Broda, Jan Janina Ogonowscy, Emilia, Antoni Stanisławscy
10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**
11⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla dzieci, wnuków i całej rodziny
12⁰⁰ **W intencji Parafian**
18⁰⁰ + Tomasz Bukowski (1 rocznica śmierci)
20⁰⁰

9 marca, poniedziałek

- 9⁰⁰
18⁰⁰

10 marca, wtorek

- 9⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji 80 rocznicy urodzin Zofii Laureckiej oraz za + Stanisława Laureckiego
18⁰⁰ **Nabożeństwo do św. Wawrzyńca**

11 marca, środa

- 9⁰⁰ + Antoni Zuber
18⁰⁰ **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**

12 marca, czwartek

- 9⁰⁰ ++ Kazimiera i Mieczysław Chowańscy
18⁰⁰ + Czesława Kowalczyk (intencja od Krystyny Kowalczyk)

13 marca, piątek – początek papieskiej inicjatywy „24 godziny dla Pana” (piątek–sobota)

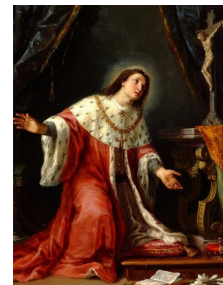
- 9⁰⁰
18⁰⁰

14 marca, sobota

- 9⁰⁰
18⁰⁰ ++ z rodzin: Matemis, Barańskich, Orłowskich i Żółcińskich

15 marca, 4. Wielkiego Postu (*Laetare*)

- 8⁰⁰ ++ Tadeusz Świętochowski, Zofia, Roman Mączka, Władysława (k.), Jan Świętochowscy
9⁰⁰ ++ Jan (22 rocznica śmierci), Franciszka (k.), Rozalia, Kazimierz Paździor; ++ Katarzyny, Kazimierz Marko i zmarli z tych rodzin
10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**
11⁰⁰ W intencji Franka w 8 rocznicę urodzin oraz Pauliny w 18 rocznicę urodzin
12⁰⁰ **W intencji Parafian**
18⁰⁰ + Stanisława (k.) Hreczuch (29 rocznica śmierci)
20⁰⁰ + Marek Kołutkiewicz (12 rocznica śmierci); ++ z rodziny Kołutkiewicz



Nabożeństwo Wynagradzające
Pierwszych Sobót Miesiąca
7 marca, o godz. 8⁰⁰

Nabożeństwo ku czci
św. Wawrzyńca
10 marca, wtorek

16 marca, poniedziałek

9⁰⁰
18⁰⁰

17 marca, wtorek

9⁰⁰
18⁰⁰

18 marca, środa

9⁰⁰

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

19 marca, czwartek – uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP

9⁰⁰ + Józef Kuberka (z racji imienin)

18⁰⁰ + Czesława Kowalczyk

20 marca, piątek

9⁰⁰
18⁰⁰

21 marca, sobota

9⁰⁰

18⁰⁰ + Józef Łuczak

22 marca, 5. Niedziela Wielkiego Postu

8⁰⁰ + Lucjan Połączewski, Zofia, Jan, Zbigniew, Jan Świderscy, Stanisława (k.) Najda

9⁰⁰ + Kazimiera Paździor (15 rocznica śmierci)

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Mirosława Ryndycz (11 rocznica śmierci)

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ ++ Władysława, Wojciech Ziembiccy, Elżbieta Hoffman, Janusz Pawliński

20⁰⁰ ++ Aniela i Stanisław Matuszek (38 rocznica śmierci)

23 marca, poniedziałek

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Ryszarda Zaperty

18⁰⁰ ++ Helena, Franciszek Jamróz, Emil, Genowefa, Stanisława, Zofia, Andrzej, Mirosław Peszko

24 marca, wtorek – Narodowy Dzień Życia

9⁰⁰
18⁰⁰

25 marca, środa – uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Dzień Świętości Życia

9⁰⁰ O zdrowie i błogosławieństwo oraz opiekę MB dla Agnieszki (16 rocznica urodzin)

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

26 marca, czwartek – Dzień Modlitw za Więźniów

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰

27 marca, piątek

9⁰⁰

18⁰⁰ Nabożeństwo do św. Moniki

28 marca, sobota

9⁰⁰

18⁰⁰ ++ z rodzin Drelichowskich i Koler

29 marca, Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej

8⁰⁰ W intencji wspólnoty Nieustającego Różańca

9⁰⁰ ++ rodzice z rodzin Błaszczyk i Rosiak; ++ z tych rodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ ++ Julianna, Józef Blach, Bronisława (k.), Marcin Wierzbiccy; ++ rodzeństwo

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Michalina Żuraw; ++ z rodziny Żuraw

20⁰⁰

30 marca, Wielki Poniedziałek – Dzień Trzeźwości

9⁰⁰

18⁰⁰

31 marca, Wielki Wtorek

9⁰⁰

18⁰⁰



**Nabożeństwo Łez
św. Moniki
28 marca, sobota**



Narodowy Dzień Życia – 24 marca (wtorek)

Jest to polskie święto obchodzone co roku 24 marca, uchwalone przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 27 sierpnia 2004 roku. Celem święta jest wzbudzenie „refleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych, społeczeństwa i opinii publicznej za ochronę i budowanie szacunku do życia ludzkiego, szczególnie ludzi najmniejszych, najsłabszych i zdanych na pomoc innych”. Dzień ten według ustawodawcy powinien stać się również motywem do solidarności społecznej i zachętą do wszelkich działań służących wsparciu i ochronie życia.

Fundacja Centrum Życia i Rodziny organizuje w tym dniu „Marsze dla Życia i Rodziny”.

Intencja Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w marcu

O rozbrojenie i pokój

Módlmy się, aby narody rozpoczęły proces rozbrojenia, rezygnując zwłaszcza z broni nuklearnej, a światowi przywódcy wybrali drogę dialogu i dyplomacji zamiast przemocy.



Kancelaria parafialna

czynna w poniedziałki od 16⁰⁰ do 17⁰⁰ oraz w soboty 9⁰⁰-10⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej.



Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.

Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
parafiazerniki(at)op.pl
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Konto budowy kościoła:
97 1020 5226 0000 6902 0921 1436
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: Pixabay

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** została przyjęta:

- Oliwia Becze



W ostatnim miesiącu **zmarli**:
+ Eugeniusz Jerzy Karbowski
+ Czesława (k.) Kowalczyk

Módlmy się o Niebo
dla Nich.

25 marca – Dzień Świętości Życia

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego przypada 25 marca i decyzją Episkopatu Polski ustanowiono ten dzień – Dniem Świętości Życia. Powstanie tej uroczystości łączy się z refleksją nad historią zbawienia w czasach chrześcijańskich.



W dniu, w którym obchodzimy pamiątkę zwiastowania przez Posłańca Bożego Maryi Pannie, że zostanie Matką Syna Bożego, bronić chcemy każdego poczętego życia pod sercem każdej z matek na całym świecie. Jan Paweł II 26 stycznia 1980 r. w Rzymie powiedział: „Człowiekiem jest również nienarodzone dziecko: co więcej, Chrystus w sposób uprzywilejowany utożsamia się z najmniejszymi; jak więc można nie widzieć szczególnej Jego obecności w istocie jeszcze nie narodzonej, spośród wszystkich istot prawdziwie najmniejszej, najsłabszej, pozbawionej jakiegokolwiek środka obrony, nawet głosu, która nie może protestować przeciw ciosom godzącym w jej najbardziej podstawowe prawa”. I dalej Jan Paweł II w obronie życia poczętego pisze w encyklice *Evangelium vitae* z 25 marca 1995 r.: „Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w księdze żywota” (EV 61).

Tego dnia jesteśmy zaproszeni do podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

Więcej informacji na stronie:

<https://duchowa-adopcja.pl/>